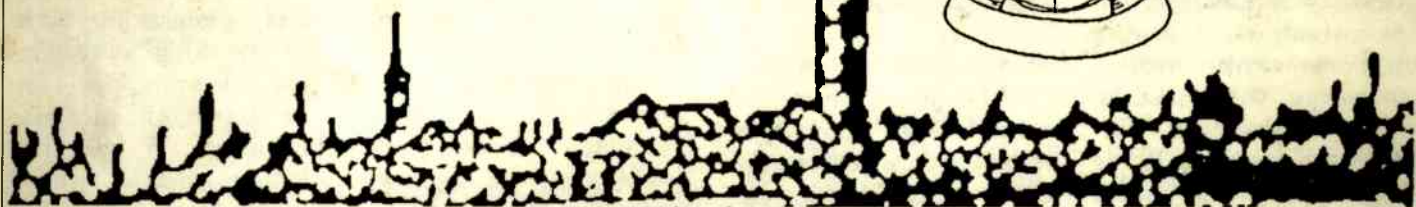


Echo

DOBRODZIENIA

i okolic



PISMO SAMORZĄDU I MIESZKAŃCÓW MIASTA I GMINY DOBRODZIEN

DOBRODZIEN • WRZESIEŃ 1993 • NR 3 • CENA 3000 zł

Telefonizujemy miasto i gminę

W lutym 1992 r. została podpisana umowa w sprawie telefonizacji miasta i gminy Dobrodzień pomiędzy Społecznym Komitetem Telefonizacji MiG Dobrodzień (w którym jest 508 osób), a Telekomunikacją Polską SA Cz-wa (1-no osobowa Spółka Skarbu Państwa) przy udziale MiG Dobrodzień.

Umowa przewiduje zakończenie telefonizacji MiG w terminie do 31.12.1993 r.

Tempo prac związanych z telefonizacją uzależnione jest od spływu dokumentacji technicznych, co z kolei uzależnione jest od tempa prac geodezyjnych oraz od szybkości otrzymania uzgodnień technicznych z zainteresowanymi instytucjami tj. Zarządem Dróg, Wodociągami i Kanalizacją, Energetyką itp.

Ponieważ mamy bardzo krótki okres czasu na realizację inwestycji, MiG D-ń wspólnie z TPSA Cz-wa zrobi wszystko, aby terminu dotrzymać. Obecnie prowadzone są bardzo intensywne prace na terenie miasta D-ń oraz wsi Makowczyce, Turza i Szemrowice.

Do tej pory w zakresie prac związanych z budową sieci telekomunikacyjnej w mieście Dobrodzień wykonana jest budowa kanalizacji telefonicznej na osiedlu Wieczorka oraz ulicy Rzędowickiej łącznie z położeniem kabli telefonicznych.

W tej chwili (co daje się niestety we znaki wszystkim mieszkańcom jak też kierowcom przejeżdżającym przez nasze miasto pojazdów samochodowych) prowadzone są prace w ciągu ulicy Lublinieckiej. Prace te są prowadzone dwutorowo tzn. pracownicy TPSA wykonują roboty przy budowie podziemnej sieci telefonicznej, za którymi równolegle postępują pracownicy firmy bruckiej p. Zbigniewa Brysia z Lublińca wykonujący odbudowę chodnika w ciągu komunikacyjnym. O ile zobowiązania podjęte przez TPSA i terminy realizacji dadzą konkretne efekty inwestycyjne jest duża szansa na to, aby do końca roku telefonizacja gminy została zakończona.

Należy podkreślić, że w planach perspektywicznych rozwoju MiG D-ń telefonizacja była przewidziana na rok 1996, o ile chodzi o samo miasto D-ń. Natomiast trudno cokolwiek powiedzieć o terminie telefonizacji pozostałych miejscowości naszej gminy.

Przyspieszenie telefonizacji o kilka lat podnosi w znacznym stopniu rangę naszej gminy czego nie powinniśmy się wstydzić.

Należy podkreślić, że pomimo tego, iż w skład SKT wchodzi 508-iu członków plus dotychczasowi abonenci w liczbie ponad 400-stu (co stanowi tylko połowę objętości nowej centrali o pojemności 2000 abonentów) zakończy się problem telefonizacji na poziomie światowym z pełną możliwością dostępności każdego mieszkańca do telefonu bez względu na to, w którym miejscu naszej gminy mieszka.

Z. S.



(Mr)

Gminie zaczyna przybywać wody

Po licznych perturbacjach przy budowie sieci tranzytowej łączącej nowowyprowadzone ujęcie wody w Hadasikach z Głowczycami, związanych z niezbyt trafnym wyborem na drodze przetargu, firmy instalacyjnej (niska cena ofertowa jak się okazało nie była adekwatna do jakości wykonywanych robót) następne etapy inwestycji przebiegają już zgodnie z założonym harmonogramem realizacji.

W miesiącu czerwcu została wykonana budowa sieci wodociągowej z przyłączami domowymi w miejscowościach Hadasiki i Gosławice.

Roboty prowadziły dwie nowe firmy. W Hadasikach firma „IMPEX” z Częstochowy, a w Gosławicach firma „PROSPOL” z Krzepic.

Obydwie firmy o wiele sprawniej niż ich poprzednik WPRI Częstochowa wykonały swoje zadanie, w efekcie czego zostało wykonane około 5,0 km sieci, z której wodę otrzymało 97 gospodarstw.

Następnym etapem jaki założyła sobie gmina było wybudowanie wodociągu w Głowczycach i Zwozie – tak też się stało. Został ogłoszony przetarg na wykonanie w/w inwestycji, który wygrała firma „PROSPOL” Krzepice, wcześniejszy wykonawca wodociągu w Gosławicach. Aktualnie inwestycja jest już na ukończeniu. Do tej pory wykonano 3,3 km sieci wodociągowej i podłączono 45 gospodarstw.

Równocześnie jest realizowany dalszy etap budowy sieci tranzytowej pomiędzy Głowczycami i Gwoździanami, który wykonuje firma „IMPEX” Często-

chowa na zlecenie Zarządu Gminy Pawonków.

Należy przyznać, że roboty budowlano-montażowe wykonane w Głowczycach i Zwozie są prowadzone fachowo i zgodnie ze sztuką inżynierską, co gwarantuje wysoką jakość i bezawaryjne działanie wodociągu.

Zarząd Miasta i Gminy Dobrodzień zlecił wykonanie dokumentacji projektowej na budowę wodociągu we wsiach Ligota Dobrodzieńska, Makowczyce, Turza, Myślina, która ma być opracowana do końca października 1993r.

Będą też opracowywane dokumentacje na

pozostałe wsie i przysiółki gminy tj. Rzędowice, Warłów, Liszczok, Piła, Kopina, Obudowa, Kolonia Pluderska, które do tej pory zostały pominięte przy rozprowadzaniu wody.

Jest więc duża szansa na to, że mieszkańcy tych wsi uzyskają swobodny dostęp do wody, której coraz bardziej zaczyna brakować. W grudniu 1992 r. została zwodociągowana również wieś Pietraszów.

Następnym etapem jest budowa kanalizacji i oczyszczalni ścieków, które są w fazie projektów.

K. W.

Przygotowania do nowego roku szkolnego

Okres wakacyjny wykorzystany został przez dyrektorów przedszkoli i samorząd do przeprowadzenia remontów placówek przedszkolnych na terenie miasta i gminy.

Dokonano remontu dachu w przedszkolach w Dobrodzieniu i w Szemrowicach. Malowaniem objęto placówki w Dobrodzieniu, Głowczycach, Szemrowicach, Bzinicy Nowej, Pludrach i w

Ligocie Dobrodzieńskiej.

Od 1 września w 6 przedszkolach i ognisku przedszkolnym opiekę

znajdzie 308 dzieci w 15 oddziałach. W oddziałach „0” uczyć się będzie 160 dzieci.

Po przeprowadzeniu reorganizacji placówek przedszkolnych funkcjonować one będą w wymiarze 9 godzin dziennie w Dobrodzieniu, 8 godzin w Myślinie oraz w wymiarze 5 godzin w pozostałych przedszkolach.

Od 1 września nastąpiła zmiana na stanowisku Dyrektora Ogniska Przedszkolnego w Ligocie Dobrodzieńskiej.

Pani Adrianie Nawrat życzymy przyjemnej pracy na nowym stanowisku.

L. K.



rys. K. Wolny - 3 LO

Sklepy spożywcze i kieszeń

Jeszcze 3 - 4 lata temu sklepów w Dobrodzieniu było jak na lekarstwo.

Boom handlowy wykorzystało kilkanaście osób i zaczęło coś się kręcić. Miło w tej chwili wejść do sklepu, którego wyposażenie, czystość i zapach są przykładowe. Jakże miło usłyszeć od sprzedawcy miłe powitanie i zachęcanie do kupna. Jeszcze tak niedawno człowiek czuł się intruzem w sklepie, teraz czuje się panem. Och, gdyby jeszcze był bogaty..... No cóż, nie jest – więc zadowala się wyszukiwaniem gdzie i co tańsze.

Kiedy byłem kilka lat temu u naszych zachodnich sąsiadów nie mogłam zrozumieć dlaczego z takim zapamiętaniem śledzą reklamy, przynoszone codziennie do domu, i jadą do sklepu odległego o 30 km. –

bo tam taniej. Przyszło i na mnie. Rozglądałam się to tu to tam i kupuję tam, gdzie zaoszczędzę.

Przyznaję, byłam troszkę roszczeniowa otwarciem sklepu nabiałowego. Piękne wyposażenie (kafelki, lady) a nabiału tyle co w innych sklepach (niekoniecznie nabiałowych). Aż prosi się o kilka rodzajów sera twardego, o różne rodzaje jogurtów, kefirów itp. Brakuje też zacieru, miła obsługa, ale pozostaje niedosyt.

Powstają coraz to nowe placówki handlowe, poszerza się obszar możliwości zakupów. Z końca ulicy Piastowskiej nie trzeba biegać do rynku.

Czekamy na dalsze dobrze zaopatrzone sklepy licząc na to, że będzie nas stać na kupowanie tego, na co mamy ochotę.

KBK

Listy do redakcji

– list otwarty do p.E.Mielczarka

W dniu 17 sierpnia 1993 roku w siedzibie DFK Dobrodzień odbyło się spotkanie kandydatów na posłów z listy Towarzystwa Społeczno – Kulturalnego Mniejszości Niemieckiej z mieszkańcami Dobrodzienia.

Na spotkaniu tym Pan Eugeniusz Mielczarek publicznie obraził mnie.

W związku z powyższym oczekuję od P.Mielczarka publicznych przeprosin w terminie 14 dni. (18.09.93r.)

Jeżeli to nie nastąpi złożę pozew do sądu o zniesławienie.

*Burmistrz Miasta i Gminy Dobrodzień
inż. Zygfryd Seget*

INFORMACJA

W związku z głosami, które mają to do siebie, że się rozchodzą, informujemy, iż pismo „Echo Dobrodzienia i okolic” redagowane jest z dobrego serca, czyli, jak kto woli, społecznie, co równocześnie oznacza, że bez ewentualnych darów i łapówek dla jego redaktorów. Wszystkie rachunki można obejrzeć w redakcji. Szczegółowe rozliczenie za rok 1993 podamy w następnym numerze, który ukaże się na przełomie listopada i grudnia tego roku.

Równocześnie, ze względu na trudną sytuację finansową pisma, zwracamy się z prośbą do instytucji i osób prywatnych o dofinansowanie (reklamy, ogłoszenia) na rok 1994.

Redakcja

Podziękowanie

Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Dobrodzieniu składa serdeczne podziękowania Pani Krystynie Smok oraz Panom Henrykowi i Przemysławowi Maruszczykom za współudział w zorganizowaniu kolonii – obozu w okolicy Paczkowa i Głucholaz dzieciom z rodzin wielodzietnych lub z rodzin dotkniętych bezrobociem.

Podziękowania składamy również Zarządowi Miasta i Gminy w Dobrodzieniu za przyznanie środków finansowych oraz Dyrekcji Miejsko – Gminnego Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Dobrodzieniu za wynajem autobusu. Dzięki wspaniałej organizacji wychowawców obozu, dzieci zwiedziły wiele ciekawych miejsc.

Ich ofiarna i bezinteresowna pomoc na długo pozostanie w pamięci kolonistów i organizatorów wyjazdu, a zdobyte wiadomości uczestnicy obozu na pewno wykorzystają w dalszym swoim życiu.

Pracownicy MG OPS Dobrodzień

P.S.

Jednocześnie przepraszamy dzieci, które ze względów organizacyjnych nie zakwalifikowały się do wzięcia udziału w obozie.

- • • • •
- Najstarszym mieszkańcom miasta i gminy
- obchodzącym w miesiącach sierpień, wrzesień,
- październik urodziny:
-
- Dylla Anna lat 91 zam. Pietraszów
- Zajonc Jadwiga lat 91 zam. Rzędowice
- Machula Jadwiga lat 90 zam. Ligota Dobro-
- dzieńska
- Oblicka Maria lat 89 zam. Blachów
- Mika Maria lat 88 zam. Dobrodzień
- Dylka Franciszka lat 88 zam. Rzędowice
- Czapla Jadwiga lat 88 zam. Dobrodzień
- Małyska Jadwiga lat 88 zam. Warłów
- Kosmała Emilia lat 88 zam. Dobrodzień
- Krzywoń Jadwiga lat 88 zam. Rzędowice
- Dylong Elżbieta lat 88 zam. Myślina
- Hadamik Jadwiga lat 88 zam. Pietraszów
- Gryc Karolina lat. 87 zam. Bzinica Nowa
- Stelmach Franciszek lat 87 zam. Dobrodzień
-

• *Najserdeczniejsze życzenia i jeszcze wielu lat*
• *w zdrowiu składa Redakcja „Echo Dobrodzienia i*
• *Okolic”.*
• • • • •



Gospodarka finansowa gminy w I półroczu

Dochody zrealizowano w 55%, a kwotowo przedstawia się to następująco:

Ogółem dochody wykonane w tym:	9.177.088.000,-
podatek od nieruchomości	1.193.872.000,-
podatki i opłaty z gospodarstw rolnych	1.022.476.000,-
opłata skarbową	324.075.000,-
podatek od środków transportowych	934.164.000,-
karta podatkowa od działalności gospodarczej osób fizycznych	692.497.000,-
udział w podatku dochodowym od osób prawnych 5%	13.552.000,-
udział w podatku dochodowym od osób fizycznych 15%	2.224.008.000,-
podatek leśny i opłata eksploatacyjna	46.656.000,-
wpływy ze sprzedaży nieruchomości i dzierżawy wieczyste	427.736.000,-
wpływy ze spłaty pożyczki na telefonizację	79.323.000,-
odsetki od środków na terminowej lokacji	336.977.000,-
pozostałe opłaty administracyjne i odsetki od nieterminowych wpłat	156.222.000,-
dotacje celowe na zadania zlecone gminie	494.604.000,-
subwencja ogólna z Ministerstwa Finansów	1.230.926.000,-

Ogólnie realizacja dochodów przebiega prawidłowo, ale nie znaczy to, że nie mamy trudności w realizacji dochodów; spora grupa podatników zwraca się z prośbą do Zarządu Miasta i Gminy o przesunięcia terminów płatności podatków. Zarząd z reguły prośby te opiniuje pozytywnie. Mamy także takich podatników, których trzeba upominać i kierować tytuły wykonawcze do Urzędu Skarbowego. Wydatki wykonano na kwotę 9.566.527.000,- różnicę do zrealizowanych dochodów w kwocie 389.439.000,- pokryto z nadwyżki budżetowej z lat ubiegłych. W ramach kwoty 9.566.527.000,- zł wydano na następujące cele:

Rolnictwo:

- dotacja dla Spółki Wodnej	15.000.000,-
- dotacja do inseminacji krów	6.520.000,-
- prowizja za wyst. św. m. poch. zwierząt	670.000,-
- dotacja na budowę wodociągu	
Hadasiki - Gosławice	830.000.000,-
- zakończenie wodociągu w Pietraszowie	30.000.000,-

Transport:

- remont drogi Głównicy - Zwóz	300.000.000,-
- remonty bieżące dróg Szemrowice - Makowczyce	24.200.000,-
- bieżące utrzymanie dróg gminnych	106.524.000,-

Gospodarka Komunalna i Mieszkaniowa:

- oczyszczanie miasta	123.937.000,-
- zieleń w mieście	72.496.000,-
- bieżące utrzymanie ulic i chodników w mieście	55.415.000,-
- oświetlenie ulic w mieście i na terenie wiosek	368.727.000,-
- utrzymanie szaletu miejskiego	17.062.000,-
- Ochotnicza Straż Pożarna	56.912.000,-
- Gospodarka gruntami i nieruchomościami	58.304.000,-

Oświata i Wychowanie:

- dowożenie uczniów do szkół	78.697.000,-
------------------------------	--------------

- dotacja na utrzymanie 7 przedszkoli	1.500.000.000,-
- dofinansowanie wypoczynku dzieci o najniższych dochodach	4.000.000,-
Kultura i Sztuka:	
- dotacja na utrzymanie bibliotek	150.000.000,-
- dotacja na utrzymanie MGOK	285.000.000,-
- dotacja na utrzymanie klubu w Myślinie	15.000.000,-
Kultura fizyczna i sport:	
- dotacja dla klubu sportowego w Wartowie	30.000.000,-
- dotacja na remont basenu	150.000.000,-
- dotacja na utrzymanie klubu sportowego i obiektu w Dobrodzieniu	150.000.000,-
Różna działalność:	
- dotacja na telefonizację miasta i gminy	2.750.000.000,-
- dotacja na remont stacji Caritas	50.000.000,-
- dotacja na utrzymanie stacji Caritas	100.000.000,-
- dotacja dla Rad Sołeckich	54.124.000,-
- dotacja dla Koła Wędkarskiego	3.000.000,-
- spłata kredytu zaciągniętego na wodociąg Hadasiki - Gosławice	26.844.000,-
- wydatki związane z wydawnictwem „Echa Dobrodzienia”	22.306.000,-
- zakup kamizelek kuloodpornych dla Policji	10.000.000,-
- czynsz za mieszkania nauczycieli	1.250.000,-

Ochrona zdrowia:

- dotacja na zakup ultrasonografu dla szpitala w Dobrodzieniu	85.000.000,-
- zakup opału dla szpitala w Dobrodzieniu	21.079.000,-
- czynsz za lokal ośrodka zdrowia w Myślinie	5.600.000,-

Opieka Społeczna:

- wypłacone zasiłki	550.820.000,-
- terenowy ośrodek pomocy społecznej (utrzymanie 3 pracowników)	104.034.000,-
- Opiekunki Społeczne (5 zatrudnionych opiekunek)	87.641.000,-

Administracja Państwowa i Samorządowa:

- Rada Miejska	16.184.000,-
- Zarząd Miasta i Gminy	2.228.000,-
- utrzymanie Urzędu	1.077.280.000,-
- zadania zlecone administracji rządowej	121.659.000,-
- prowizja za inkaso podatków i opłat	33.577.000,-

Realizacja wydatków bieżących w stosunku do planu przebiega prawidłowo. W zakresie planowanych zadań inwestycyjnych:

- zakończono budowę wodociągu na Pietraszowie – koszt 768 mln. zł.
- ujęcie wody wodociągu grupowego Dobrodzień - Pawonków – koszt 3.150mln. zł.

- wykonano podłączenia do wodociągu grupowego miejscowości Hadasiki - 417 mln. i Gosławice koszt 620 mln. zł.

Obecnie prowadzone są prace związane z realizacją budowy wodociągu w miejscowościach Głównicy, Zwóz. W związku z realizacją zadań inwestycyjnych w zakresie wodociągów, Urząd zaciągnął kredyt w wysokości 850 mln. zł. z Fundacji Wspomagającej Zaopatrzenie Wsi w Wodę.

Potrzeby w zakresie spraw gospodarczych na terenie naszej gminy są ogromne w zakresie dróg, chodników, oświaty, zdrowia, rolnictwa, opieki społecznej i stąd Zarząd Miasta i Gminy jest zmuszony do poszukiwania nowych źródeł dochodów i oszczędnego gospodarowania wydatkami.

Irena Miosga

„Antyalkoholowa” uchwała Rady Miejskiej

1. Ustala się miejsko - gminny program profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych.

2. Program ten jest określony w załączniku Nr.1 do niniejszej uchwały.

3. Przy realizacji programu winny współpracować organy Miasta i Gminy Dobrodzień, Policja, Organizacje Społeczne, Kościół Katolicki, Poradnia Leczenia Odwykowego, Placówki Oświatowo-Wychowawcze i Opiekuńcze oraz mieszkańcy Miasta i Gminy Dobrodzień.

4. Zadania wynikające z programu finansowane będą z budżetu miasta i gminy oraz ze środków przekazanych na ten cel z budżetu państwa.

5. Zadania wynikające z programu winne być realizowane systematycznie.

Miejsko - Gminny Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

I. Edukacja społeczeństwa na temat problemów alkoholowych.

1. Spotkania młodzieżyszkolnej z ludźmi uzależnionymi od alkoholu.

2. Artykuły w prasie lokalnej, w szczególności w dwumiesięczniku „Echo Dobrodzienia”.

3. Przeprowadzanie wywiadów środowiskowych i rozmów z osobami nadużywającymi alkoholu oraz udzielanie pomocy ich rodzinom.

4. Podejmowanie inicjatyw i przedsięwzięć zmierzających do zmiany obyczajów i asortymentu napojów alkoholowych.

II. Działalność profilaktyczna.

1. Rozmieszczenie punktów sprzedaży napojów alkoholowych w znacznym oddaleniu od szkół, internatów i innych placówek oświatowo-wychowawczych i opiekuńczych.

2. Przyjęcie zasady iż jeden punkt sprzedaży napojów alkoholowych przeznaczonych do spożycia poza miejscem sprzedaży nie może przypadać na mniej niż 200 mieszkańców miasta i gminy Dobrodzień.

3. Organizowanie imprez sportowych pod hasłem propagującym trzeźwość.

4. Wspieranie działalności klubów młodzieżowych, istniejących na terenie gminy, które w swoim programie funkcjonowania przyjmą

zagadnienia dotyczące problematyki alkoholizmu.

5. Współdziałanie komisji d/s Przeciwdziałania Alkoholizmowi z organizacjami społecznymi, związkami wyznaniowymi, w tym zwłaszcza z Kościołem Katolickim.

Powyższa zasada podyktowana jest ukształtowaniem gminy pod względem jej powierzchni, liczną siecią sołectw oraz dość dużym rozproszeniem infrastruktury i punktów (sklepów) mogących prowadzić tego rodzaju działalność.

Na terenie gminy znajdują się ponadto tereny o charakterze rekreacyjno - wypoczynkowym, które w szczególności w okresie letnim zwiększają liczbę osób zamieszkujących rejony gminy.

6. Preferowanie podmiotów gospodarczych prowadzących sprzedaż gastronomiczną napojów alkoholowych, które zapewnią będą wysoki standard oraz kulturę funkcjonowania tych placówek.

7. Zapobieganie negatywnym następstwom nadużywania napojów alkoholowych i ich usuwanie poprzez kierowanie osób uzależnionych na leczenie, pomoc ich rodzinom.

8. Zwalczenie punktów nielegalnej sprzedaży alkoholu.

9. Systematyczne przestrzeganie zakazu reklamy alkoholu i przeciwdziałanie takim próbom, jak również przestrzeganie obowiązku umieszczania w punktach sprzedaży detalicznej i gastronomicznej alkoholu wywieszek informujących o szkodliwości spożywania alkoholu.

10. Cołanie zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych w razie nieprzestrzegania przez osoby dokonujące sprzedaży tych napojów przepisów ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi.

11. Zbieranie informacji na temat przyczyn alkoholizmu na terenie miasta i gminy Dobrodzień i ustalanie nie raz w roku kierunków realizacji zadań w zakresie zwalczania alkoholizmu.

12. Zaciąganie opinii przez Burmistrza Miasta przy wydawaniu zezwoleń od komisji d/s Przeciwdziałania Alkoholizmowi w sytuacjach określonych w uchwale o zasadach usytuowania miejsc sprzedaży napojów alkoholowych, w sytuacji zaistnienia uzasadnionych wątpliwości co do zachowania kryteriów usytuowania przewidzianych uchwałą.

13. Propagowanie w sposób możliwie najbardziej czytelny zasad ograniczania dostępności alkoholu wynikających z ustawy (art. 2 ust. 1 pkt. 4 i art. 13 - 17).

14. Działanie na rzecz trzeźwości w miejscach pracy.

15. Popieranie tworzenia klubów „anonimowych alkoholików”, których celem będzie krzewienie trzeźwości i abstynencji.

III. Tworzenie warunków sprzyjających realizacji potrzeb, których zaspokajanie motywuje powstrzymywanie się od spożycia alkoholu.

1. Tworzenie klubów dla osób uzależnionych, w których mogą rozwijać swoje zainteresowanie.

2. Walka z bezrobociem.

3. Rozwijanie pomocy międzysąsiedzkiej.

4. Popularyzowanie kultury fizycznej, turystyki i innych form zainteresowania, mających odciągać uzależnione osoby i powodować odbudowę więzi międzyludzkiej.

5. Rozpropagowanie przez

komisję d/s Przeciwdziałania Alkoholizmowi nowoczesnych technik audio - video poruszających powyższą tematykę.

6. Organizowanie spotkań z osobami i organizacjami, zajmującymi się przeciwdziałaniu alkoholizmowi.

7. Wspieranie działalności kulturalnej, sportowej oraz organizowanie konkursów, mitingów i olimpiad na temat trzeźwości.

8. Składanie corocznych sprawozdań przez Zarząd Miejski Radzie z wykonania zadań wynikających z ustawy (art. 20 ust. 2)

IV. Utrzymywanie stałej więzi z Wojewódzkim Pełnomocnikiem d/s profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych.

V. Niniejszy program będzie uzupełniany i rozszerzany w miarę nabierania doświadczeń w tej materii spraw i należy go traktować jako pierwszy etap jego tworzenia.

„Alkoholowa” uchwała Rady Miejskiej

§ 1

Ustala się dla terenu Miasta i Gminy Dobrodzień liczbę punktów sprzedaży napojów alkoholowych zawierających powyżej 4,5% alkoholu (z wyjątkiem piwa) przeznaczonych do spożycia poza miejscem sprzedaży w ilości 50.

§ 2.

Miejsca sprzedaży napojów alkoholowych przeznaczonych do spożycia w miejscu sprzedaży i poza miejscem sprzedaży nie mogą być usytuowane na terenie Miasta i Gminy Dobrodzień w odległości mniejszej niż 50m od szkół, internatów i innych placówek oświatowo - wychowawczych i opiekuńczych.

Wiadomość z ostatniej chwili...

Organ nadzoru, tj. Urząd Wojewódzki w Częstochowie, ponownie wstrzymał wykonanie uchwały Rady Miejskiej w Dobrodzieniu w sprawie ustalenia liczby punktów sprzedaży napojów zawierających powyżej 4,5% alkoholu (z wyjątkiem piwa) przeznaczonych do spożycia poza miejscem sprzedaży z powodu zbyt dużej liczby (50) proponowanych punktów sprzedaży sprzeczne jest z art. 12 ust. 4 ustawy o wychowaniu w trzeźwości, gdyż nie ogranicza dostępności alkoholu.



Wypoczynek dla dzieci

W ramach dotacji celowej dla dzieci z rodzin wielodzietnych oraz bezrobotnych Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej zwrócił się do Szkolnego Koła Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych przy Szkole Podstawowej w Turzy o zorganizowanie letniego wypoczynku wakacyjnego. Biorąc pod uwagę wiek dzieci, umiejętności obozowo-turystyczne i warunki pogodowe zaniechano pobytu pod namiotami w Kokotku.

Pomimo, że było już po terminie lokalizacji, a dzięki uprzejmości i dla starych, znajomych obozowiczów, Opole zorganizowało bazy w budynkach dla 30 osób w okresie od 28 czerwca do 10 lipca br. biorąc za nocleg ok. 15 tys. zł.

W obozie wzięło udział 23 uczniów, z tego 5 pełnopłatnych po 1.000.000 zł. Rodzice płacili od 50.000 do 500.000 zł. za pobyt noclegowy w schroniskach w Paczkowie i Głucholazach.

Dzięki uprzejmości dyrektora MGZGKiM uzyskaliśmy zniżkowo autokar, który był do dyspozycji obozu przez trzy dni zabierając dodatkowo 12 dzieci na dwu i jednodniową wycieczkę z wyżywieniem, po 100 tys. zł.

Całkowity koszt imprezy wyniósł 26.700.000 zł. przy 275 osób. Stawka żywieniowa około 40 tys. zł.

W obozie brało udział czworo dzieci z Pluder, dwoje z Główczyca, pozostali zaś z Dobrodzienia i Klekotnej. Było sześć rodzeństw.

Pan kierowca, P. Dykta, woził nas po Kotlinie Kłodzkiej tj. Kłodzko, Bystrzyca Kł., Polanica, Nysa, Otmuchów ..., co dało 650 km.

Znajome dowództwo, Strażnic Straży Granicznej oraz Starosta Javornika, bez paszportów umożliwili całodzienny pobyt w Czechach. Tam zrobiliśmy zakupy słodkiej żywności. Byliśmy w Mikulovicach, Złotyach Horach, Jeseniku. Po polskiej stronie zwiedziliśmy Strażnicę, zamek Kamieniec Ząbkowiecki, Złoty Stok, Otmuchów, gdzie podziwialiśmy na wystawie orientalne kwiaty, wyroby ludowe oraz występy zespołów regionalnych z Peru, Chile, Boliwii, Ukrainy.

Dla dzieci w wieku 9 - 14 lat były to pierwsze i być może dla niektórych ostatnie zorganizowane kolonie.

Dziękuję Zarządowi Miasta i Gminy za 2 miliony dotacji dla obozu, a szczególnie kadrze wychowawczej kol. Krystynie Smok i Przemkowi Maruszczyk za opiekę wychowawczą, medyczną, kucharsko - turystyczną i kulturalno - oświatową, którą przez 13 dni pełnili społecznie wraz z kierownikiem obozu przygotowując z uczniami śniadania, obiady, życie kulturalne i turystyczne - obozowe.

Mam nadzieję, że znajdą się skromne środki na zorganizowanie również zimowiska, które, podobnie jak latem, pozwoli grupie 20 - 30 osobowej poznać piękno naszej ojczyzny i południowych naszych sąsiadów.

Henryk Maruszczyk

Jak dobrze mieć sąsiada

Nie wiedzą właściciele domków co tracą. Jak sobie chcą pokrzyżować - to ich sprawa. W bloku to już sprawa wszystkich.

Najwięcej słychać w przedpokoju. Znam takich, którzy z braku innych zajęć otwierają miejsce, w którym zamontowany jest zegar energii i już wszystko jasne - co, gdzie i u kogo. Cudowną sprawą jest kąpiel we własnej wannie i przysłuchiwanie się, co w swojej wannie robią sąsiedzi... Tak więc, żeby wyładować energię w krzyku trzeba czym prędzej pozamykać okna, łazienkę, odejść od przedpokoju i dopiero wtedy dać upust swojej złości.

Wietrzenie pościeli to swoista atrakcja w takim bloku. Wywieszysz pościel - sąsiedzi z góry umyją balkon, obficie podleją kwiaty lub wywieszają mokre pranie. I tak zamiast pościeli w paski otrzymujesz nowy wzór - czarne plamy (nie do wyprania przez żaden numer 1 w Europie).

To jeszcze nie wszystko. Żeby sobie uatrakcyjnić sąsiedztwo zalewasz tych z dołu albo zalewasz ciebie z góry.

Klatka schodowa jest wspólna, więc raz w tygodniu wychodzi ktoś i sprząta przydzielony teren według ustalonych reguł, a dzieci mają radochę. Tam gdzie wreszcie umyte można przynieść piachu i posadzić trawkę. Pół biedy kiedy jest pogoda ale w czasie deszczu - wiadomo dzieci się nudzą. Mamy (mają, dosyć rumoru w domu) wypychają dzieci na korytarz. I zaczyna się balanga. Poza tym piski co parę sekund, bo gaśnie światło - za sprawą sąsiada. Założył on (podobno w celu oszczędności) mechanizm tak wyłączający światło, że zanim człowiek zdąży wyjąć klucze z kieszeni, (a kluczy jest kilka, to ku radości sąsiada urządza się swoistą zonglerkę), już jest ciemno. Zatem jedną ręką próbuje się trafić na właściwy klucz, a drugą włączyć światło, co nie jest takie proste bo zapala się ono po naciśnięciu 6 - 8 - io krotnym.

O popołudniowej drzemce nie ma mowy. To dzieci obijają się o drzwi.

Regulamin zakłada ciszę nocną od 22⁰⁰ do 6⁰⁰ - no chyba, że ktoś chce sprawdzić siłę głosu lub próbę wytrzymałości głośników o 1 w nocy albo montuje kuchenkę o 4⁰⁰ rano.

Ale ogólnie życie w bloku jest możliwe. Brak ci cukru, to w kapciach biegniesz do sąsiadów. Na kawkę - do sąsiadów. Poza tym pomoc w przeszyciu, upieczeniu itd., a i wytarcie łez - masz na miejscu. Nawet nie musisz wychodzić z domu.

Krystyna Kuszelewska

**BIURO TURYSTYCZNE „DOBRODZIEN”
POŚREDNICTWO BIUR PODRÓŻY
42-780 DOBRODZIEN, pl. Wolności 5 tel. 588**

- USŁUGI -

- ◊ **EXPRESOWE KONCESJONOWANE PRZEWOZY**
w każdy dzień z Dobrodzienia do Niemiec
(autobusami i mikrobusami) ◊ **WYNAJEM autobusów i mikrobusów** ◊ **WYCIECZKI** ◊ **WCZASY** ◊ **PASZPORTY** ◊ **WIZY - PO i do PRACY** ◊ **UBEZPIECZENIA** ◊ **OPTYK -**
na recepty i bez recept
- SPRZEDAŻ -**
- ◊ **Wyroby z WIKLINY**

**Biuro czynne w godz. 9⁰⁰ - 15⁰⁰, Wt. - Pt.
ZAPRASZAMY**

- TANIO - SZYBKO - SOLIDNIE -

„ DOBRODZIEN TWOIM BIUREM”

Deszcz w środku lata

Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, że dotyczyło to naszej osoby. Deszcz pada.

Pokoik dwa na trzy nie nastroja optymistycznie. Snujące się w nim cienie coraz to pojawiają się przy oknie i przykleiwszy nos do szyby wznoszą oczy ku górze, jakby to od nich zależało. Cienie nabierają szybkości i szturchają nawzajem - nieprzyzwoicie, czemu towarzyszy stłumiony warkot. Zimno. Szczęk zębów. Oto muzyka.

Powoli głupota stara się ogarnąć dorosłych, dzieci i psa. Cienie wprowadzają się w stan nieskoordynowanych ruchów. Stłumiony warkot zmienia się w groźne wrr. Dzień trzeci. Wrrrr... wrrrrr...

Miło, bardzo miło. A co może nie?

Deszcz pada. Bunt przeciw naturze osiąga apogeum. Idziemy się zmoczyć. Najpierw stopy..., później mokre skarpetki głaskają nas po pupie. Ale - głupocie czas zapobiec. I wreszcie jest. Pojawia się niczym mrówka ludojad w stadninie dzikich osłów. Słońce. Ma smak narańczy na całowanych wargach. Ciepło, które przenika każdą drobinę ciała. A może to tylko złudzenie?

Patrzmy na kolejną pustą butelkę. Tak, ciepło, co widać, słyszać i czuć.

Prysznic. Tak prysznic, jedynie prysznic może nas uratować. Zimny, bo taki tu jest, chyba, że trzeba coś gdzieś przekręcić, co potrafi tylko gospodarz, którego nie ma. Wczasowiczom wstęp wzbroniony.

Ośrodek wypoczynkowy „Piast” w Turawie ma swoje prawa. Odpowiednie hasła jednoznacznie informują: „Nie myć naczyń pod bierzącą wodą” (sic! błąd ortograficzny? - nie należy przekręcać cytatów.), „Po sporządzeniu posiłków proszę posprzątać kuchnię”, „Klucz od śmietnika”. Porządek i dyscyplina musi być. A co?

„Nie deptać trawy” - słyszymy raz po raz, gdy przebiegniemy po niej dzieciak. Lecz na tej trawie, poważnie na tej samej, przybyły gospodarz (można się złapać na ciepłą wodę pod prysznicem) stawia stoły na wspólną podłogę (grill + alkohol). I teraz problem: wejść na trawę czy nie wejść? Zwłaszcza, że impreza jest składkowa a trawa nie.

Czasami pojawia się słońce. Takie normalne jak na tą porę roku. Wiecie, takie kółko w środku i promienie - takie kreski. Jest ciepło. Odwiedzają nas znajomi, rodzina.

Czy oni tu będą spać? Czy będą się kąpać? - to błysk w oczach, który dostrzegamy u gospodarzy (bo jest ich

wodzie, a dopiero potem było ono gotowane.

Wędzonkę sporządzano tak: mięso solono i przechowywano w beczce przez 2 - 3 tygodnie. Potem było moczone i myte, a dopiero potem było wędzone w „wędzarniku”. To uwędzone mięso lub słoninę trzymano w specjalnych uskokach przy kominie, albo w samym wędzarniku.

Sery to ludzie sami sobie wyrabiali i masło też. Każdy choćby najuboższy miał swoją krowę, albo kozę. Każda matka miała tą ambicję, aby swoje córki tych różnych domowych chwytów nauczyć.

*(Babcia Beaty
kończy
swe nudzenie.
Za wysłuchanie
pięknie dziękuje)*

dwoje tzn. plus ona). - Ich oczy w mgnieniu przeliczają dodatkowe pieniądze, które mogą zarobić, lub co pewniejsze stracić, bo nie zapłacą. Tak, będą spać. Łącznie z nami dziesięć osób w pokoiku dwa na trzy, czyli dołączyć elektrowóz i będzie przepełniony przedział w pociągu na trasie. Poza tym przed podróżą trzeba się wykapać. Zimny prysznic każdemu czasem się przydaje.

Odwiedziny skończone. Pojechali. Gospodarze odetchnęli. Lepszy brak zysku niż strata. Słońce zniknęło za horyzont.

Dyskoteka. Ale nie, nie w ośrodku „Piast”. Gdzie by tu na to miejsce i warunki. Po raz kolejny nudzą i smucą po przeciwnej stronie ulicy. WDW - Turawa jest w posiadaniu - jednej kasety. Przez trzy tygodnie non stop, czyli przeżyj to sam.

Przeżyliśmy dwa tygodnie. Na początku trzeciego idziemy, pytamy o szefa i prosimy o ściszenie, bo o zmianę kasety prosić nie przystoi. Pułkownik, szef WDW - Turawa, zareagował tak: tam jest wyjście. Wyciągnięta ręka z palcem wskazującym potwierdzała kierunek, który wyznaczył nam oficer Wojska Polskiego. Deszcz pada.

Jeszcze kilka dni i wyjeżdżamy. Ale jest jeszcze alejka knajp. Tuż nad jeziorem mniej lub bardziej sympatycznych kafejek, gdzie za dwa kufle można kupić jedno piwo (tyle wynosi kaucja). Czasem stoją bezdomne na stołach.

W te dni alejka przypomina czas przed sezonem. Wiatr pobudza fale do jednostajnego szumu.

Ostatnie dwa dni. Słońce. Opalamy się bez zbytecznego entuzjazmu. Jezioro odpowiada nam swą łagodnością. Jest ciche. Plaża i kafejki przypominają kurort. Wyjeżdżamy.

*Cześć Dobrodzień.
BOKBKJO*

SZKOŁA SAMORZĄDNOŚCI

W Dobrodzieniu natknąłem się na prawdziwą „szkołę samorządności” w wykonaniu młodzieży ze szkół podstawowych. To nieprawda, że „gdy deszcz pada dzieci się nudzą”. Na pewno nie w Dobrodzieniu, na pewno nie w blokach otaczających Rynek z jednej strony i odgródzonych ul. Chłopską z drugiej strony.

W późne popołudnie potrafią znaleźć ludzi, którzy wspólnie z nimi chcą pobawić się w ostatnie dni wakacji. Podziwiam ich zaradność i umiejętność znalezienia sponsorów (bo była kiełbasa z grylla i napoje dla gości i uczestników). Były gry i zabawy.

Były występy „aktorów”, tańce zespołowe i solowe i ciekawsze „wice” niż te które serwuje „naczelną” „Echa Dobrodzienia”. Rodzice dopingowali z okien (wraz z niektórymi redaktorami „Echa”).

Brakowało tylko kilku szczegółów, aby można było powiedzieć, że impreza była wysokiej klasy podwórkowej. Do nich bym zaliczył to, że Straż Pożarna nie zdecydowała się na to aby pozwolić dzieciarni rozpalic ognisko (a było takie w planie), że zabrakło troszkę aparatury mogącej poprawić słyszalność niektórych części bogatego programu, i na koniec zabrakło odważnego mężczyzny z Dobrodzienia, któryby wystąpił w „randce w ciemno”.

Myszę, że za dziesięć lat ci młodzi z podwórka pod Ratuszem będą „solą dobrodzińskiej samorządności” (jeżeli ich nikt nie zniechęci do „brania sprawy w własne ręce”). Spotkanie zorganizowała Monika Kucharska.

wep



Życie w „klasztorze”

O liceum Ogólnokształcącym im. Mieszka I w Zawadzkiem – niejeden mit krążył, niejedna niesamowita historia. Chyba już na zawsze przyłgnęło do niego określenie „klasztor”. Nawet dzisiaj często słyszy się zdumione, a może nawet niedowierzające słowa: „O Boże, uczysz się w TYM klasztorze?!”

No tak, jakby spojrzeć kilka lat wstecz na życie w „Mieszk” to rzeczywiście można określić je tym jednym, tak wiele mówiącym słowem, które doskonale określa atmosferę panującą w szkole. Surowa dyscyplina, niecodzienna dbałość o zasady i regulamin szkolny, czyniły z niej podobiznę średniowiecznego klasztoru. Niejeden absolwent mógłby o tym powieść napisać. A jak jest dziś?

Nie da się ukryć, że wiele się zmieniło, w szczególności z chwilą, gdy stanowisko dyrektora szkoły zostało objęte przez młodego, energicznego nauczyciela matematyki. Za jego kadencji życie w szkole obróciło się o 180 stopni, ale wiele zasad i tradycji jest nadal starannie pielęgnowanych i kontynuowanych.

Do ubiegłego roku szkolnego obowiązywał uczennice odpowiedni strój, mundurek. Czarna bądź granatowa marynarka i biały, idealnie czysty i wyprasowany kołnierzyk był na porządku dziennym. Uczniowie, którzy nagminnie zapominali mundurka byli karani. W takich wypadkach najczęściej obniżano ocenę z zachowania, nie wspominając już o ogromnym minusie w oczach profesorów. Takich uczniów było raczej niewielu, najczęściej zdarzały się natomiast przypadki braku kołnierzyka.

Pamiętam drżenie kolan przed lekcją surowego profesora, kiedy nie miało się kołnierzyka. W obliczu takiej sytuacji nie pozostawało nic innego, jak pośpiesznie wyruszyć na poszukiwanie jakiejś dobrej duszy, która przynajmniej na tą jedną lekcję mogłaby pożyczyć tego cennego elementu stroju...

Uczniów jak to uczniów – w początkowym okresie mundurki denerwowały, ale po pewnym czasie przyzwyczajali się do nich. Jednakże w czerwcu 1992 r. przeprowadzono za zgodą dyrektora i rady pedagogicznej referendum, które miało rozstrzygnąć czy w następnym roku szkolnym mundurek będzie nadal strojem obowiązkowym. Większość opowiedziała się przeciw, jednak o dziwo, grupa zwolenników mundurków była niewiele mniejsza! Swoją postawę argumentowali między innymi tym, że mundurek czynił nasze liceum jedną z niewielu szkół w województwie, a może nawet w Polsce o takiej tradycji. Był to swoisty, oryginalny akcent, który zawsze zadziwiał i mile zaskakiwał przybyszów „z zewnątrz”.

Dzisiaj w szkole już nikt mundurka nie nosi, ale nie ma pełnego „luzu” w doborze ubrania. Oczywiście wszystkie kolory są dozwolone począwszy od intensywnej czerwieni, a na rażącej zieleni i żółci skończywszy, ale za to niezbyt mile są widziane krótkie spódniczki u dziewczyn, niezwykle modne, obcisłe spodnie, bądź poszarpane, pełne fantazyjnych dziur i łątek dzinsy. Podobnie jest z fryzurami – trwałe ondulacje bądź farbowane włosy nie są przyjmowane przez profesorów zbyt przychylnie. Nie wspominam już nawet

o makijażu! Oczywiście nie znaczy, że jest to zupełnie wykluczone, bo wchodząc na korytarz w czasie przerwy można zobaczyć dziewczynę w „trwałej” lub zmienionym kolorze włosów, ale są to raczej wyjątki.

Ogromny nacisk jest kładziony na życie uczniów poza szkołą. Jest ściśle przestrzegana zasada, że każdy uczeń liceum musi być jego godnym reprezentantem i swoim niemoralnym zachowaniem nie przynosić jej ujemy. Tak więc nie do przyjęcia jest, np: palenie papierosów w miejscach publicznych, czy też picie alkoholu bądź przebywanie w lokalach nie cieszących się dobrą reputacją. Najgorzej mają się ci uczniowie, którzy mieszkają w Zawadzkiem. Będąc ciągle pod „obstrzałem” nauczycieli, nie mają zbyt łatwego życia. Najlepiej z tej sytuacji wyszli ci, którzy dojeżdżają do szkoły z innych miast i wiosek. W swojej rodzinnej miejscowości mogą robić co im się tylko podoba, nie będąc, np: narażonym na niespodziewane spotkanie z profesorem od... w niezbyt korzystnej dla siebie sytuacji.

Do tradycji naszego liceum przechodzi także fakt organizowania Szkolnych Konfrontacji Teatralnych. Każda klasa ma zadanie wystawienie jakiejś sztuki. Przynosi to wiele pożytku, a min. sprawia dużo radość aktorom (jeszcze pisany przez małe „a”) oraz publiczności. Przy okazji stwarza interesujący sposób zapoznania się z teatrem, od tej bardziej ciekawej, „kuchennej” strony, uczy samodzielności i odpowiedzialności. Poza tym – a nuż na deskach naszego szkolnego teatru objawi się niezwykle talent – przyszły Jerzy Kryszak, Marian Opania lub Gustaw Holoubek!

Można dużo jeszcze pisać o mojej szkole. Jest to temat – rzeka, a myślę, że taka krótka charakterystyka wystarczy. Mam nadzieję, że może jakiś przyszły ósmoklasista zdecyduje się złożyć podanie w tej szkole, bo już znudziło mi się być jedyną dobrodziejanką uczącą się w ... „klasztorze”!

Zapewniam, że nie jest tak źle, jak mogłoby się wydawać. Zupełnie inaczej wygląda to wszystko podane na papierze, a inaczej w rzeczywistości. Wystarczy złapać „rytm życia” szkoły, jej swoistą atmosferę, a momentalnie zapomina się o tych surowych zasadach i po prostu stają się one czymś normalnym, czymś zwykłym.

Cieszę się, że tam się uczyć i nie żałuję mojego wyboru, mimo, że nieraz narzekam, marudzę i przeklinam chwilę, kiedy przekroczyłam próg szkoły. Niejeden absolwent z rozrzuwaniem wspomina lata spędzone w „Mieszk” – pełne surowości, dyscypliny, ciągłego zmagania się z prawami wytoczonymi przez profesorów – a przez to właśnie niezapomnianymi.

*Sylvia Macioł
uczennica klasy III c
LO w Zawadzkiem*

Sprostowanie

W poprzednim numerze, w podziękowaniu Dyrekcji i wychowanków Specjalnego Ośrodka Szkolno - Wychowawczego w Dobrodzieniu, mylnie podano nazwisko pana S. Kowalczyka. Autorów podziękowania, p. S. Kowalczyka i czytelników – przepraszamy.

Red.



DOBRODZIENSKIE KNAJPY

Ilekoć przyjeżdżam do Dobrodzienia, swoje z nim spotkanie zaczynam przed dobrodzińskim Ratuszem, a później wędruję do którejś z „knapj” (przepraszam z góry restauratorów), bo zawsze przyjeżdżam, albo bez zjedzonego śniadania, albo bez zjedzonego obiadu. Kiedyś, gdy w żarcie opowiadałem o tym mojemu wspaniałemu koledze redaktorowi „Echa” zażartowałem – „to może byś napisał przewodnik po dobrodzińskich „knapjach”? (znów przepraszam restauratorów). Wtedy wydawało się mnie i jemu śmieszne i spróbowałem sam zażartować; „a to jest ich tyle?”.

Zaproponował, że kilka z nich mi pokaże, ale postawił warunek, że co najmniej jedno piwo w każdej z nich wypijemy. I tak zaczęła się moja przygoda w wędrownie po „knapjach” dobrodzińskich (restauratorów – przepraszam), a że siedzieliśmy już w „Mistelli” lub „U Janusza” (jak przyjęło się w mieście mówić) więc ad rem.

„Mistella” leży w bardzo dogodnym strategicznie punkcie, bo to i rynek i rozjazd w kierunku na Opole, Częstochowę i gdzieś tam jeszcze. Przeto na brak klientów nie narzeka. W godzinach przedpołudniowych, albo raczej południowych „okupuje” ją młodzież w oczekiwaniu na odjeżdżające autobusy. W notatkach moich zapisane mam: wewnątrz czyste i schludne, obrusy też, trafiają się nawet ładne dziewczyny podające do stołu, dobre dania barowe (szczególnie śbka robiona ze smakiem)... i „męskie” drinki. Gdzieś między 14 a 15 zmienia warty. Przychodzą dorośli wracający z pracy (też czekający na autobusy). Poprzednio wędrowała na stół cola teraz dla odmiany piwo... i nieraz coś mocniej-szego, bo mężczyźni po pracy lubią mieć wystrzone spojrzenie po powrocie do domu. Jeszcze później przychodzi „złota dobrodzińska młodzież” i wędrują na stolik szampany. A tak na poważnie szkoda, że „Mistella” jest otwarta od 14⁰⁰ i nie jest w Częstochowie, bo wszystko jest w niej tańsze o 20 - 30% niż w jasnogórskim grodzie.

W moim rekonesansie wyciągnięty zostałem aż za oplotki Dobrodzienia, gdzie istnieje kawiarnia „Alex”. Pięć ław, cztery stoliki, bar, barmanka o twarzy niewinnego dziecka i drinki jak dla dzieci (20 g alkoholu i 200 g soku). Poza tym piwo, piwo w różnym wyborze, w tym także „Leżajsk” (o którym mam napisać, że jest dobre i tanie – tak mam zapisane w notatkach)... i jak na kawiarnię przystało kawa (była czy nie była – mam tylko zanotowane w notatkach „kawa”).

Wracając od „Alexa” poznaje obiekty o których czytuję w „Echu”. Nowa szkoła, stare domy, siedziba komunalki, nowe sklepy, stara szkoła gminna (gdzie mój przewodnik odbiera co miesiąc swoje apanaże), nowe delikatesy (podziemne tj. w adaptowanym garażu) z pięknymi schodami i ładnym wnętrzem.

Wreszcie docieramy do owianej legendą restauracji „Śląska”, z utajonym w bramie wejściem. Partyzantka? Są stoliki, jest bar, jest piwo (też leżajskie), jest wódka... i nic na zakąskę. Chyba że konserwę, która jest dokładnie zapuszkowana. Moja wrodzona ciekawość podsuwa mi pytanie – czy mają otwieracz? Ceny alkoholu bardzo przystępne np. „seta” kosztuje tyle co piwo w Częstochowie. Pije się, zakansza mineralką, oranżadą lub colą. Poprawia się na drugą nogę. dyskutuje z kolegą o tym kiedy trzeba się zgłosić po bezrobocie lub kiedy ostatni raz się je weźmie. Doprawia się jeszcze dla równowagi piwem i dalej hajda do domu lub „w Dobrodzień”. W oknie czyta się restauracja „Śląska” i ma się nieodparte wrażenie, że było się w normalnym szynku sprzed iluś tam lat. A szkoda, bo miejsce też centralne i ładne dziewczyny za barem i młode (jedna to chyba niespełna szesnastoletnia).

Kolejny przystanek to kawiarnia MGOK-u. Tutaj króluje „kultura”. Drinków nie ma. Cole, soki, ale jest za to piwo. Na ścianie jak przystało w przybytku kultury grafiki w antyramach (trochę słabo oświetlone – więc nie problem, że wiszą już trzy lata i nie są sprzedawane mimo, że są na sprzedaż). Piwo w dużym wyborze. Także „Leżajsk”. Brak tych najlepszych z rankingu „Gazety Wyborczej” z przed trzech tygodni.

Stacja Opieki Caritas w Dobrodzieniu składa podziękowanie Zakładowi Tapicersko - Meblowemu P.Kler za niedopłatne przekazanie mebli tapicerskich na potrzeby własne stacji.

Dziękujemy również Dobrodzińskiej Fabryce Mebli - SA, oraz indywidualnym ofiarodawcom za wspomaganie naszej działalności.

Głównie młodzież okupuje lokal chociaż trafiają się starsi (choćby ja i mój przewodnik). Ci starsi sięgają po piwo i wcale nie tylko po „Leżajskie”, choć najtańsze (ciekawe dlaczego, czyżby tu w Dobrodzieniu warzone?).

Ma się wrażenie, że jest się w młodzieżowym domu kultury, a nie w domu kultury wszystkich dobrodzieniaków (zresztą z moich z nimi kontaktami odnoszę wrażenie, że to ludzie żądni kulturalnych przeżyć, ale bez możliwości ich spełnienia z racji niedostosowania do ich potrzeb).

Pijemy i my z moim przewodnikiem piwo. Kulturalnie mówimy „dziękujemy”, „dowidzenia” i dalej w drogę.

Po drodze kościół. Winkiel i na winklu co? Restauracja. Restauracja „Murzynke”. Dwa wejścia. Jedno od „zachrystii” (skojarzenie z pobliskim kościołem) i drugie z samego rogu.

Gwarno i „dymno”. Piwko z wysokiej szklanceczki. Zimne, prosto z „beczki”. Nawet dobre. W karcie albo jadłospisie (jak kto woli), bogactwo. Od żurku po schabowy z różnościami. Jadłospis stały. Zapisane, że zmieniany wraz ze „zmianą cen”. Szczęście, że teraz w Polsce ceny się szybko zmieniają. Co by to było gdyby jeszcze piętnaście lat wcześniej. (Prawdopodobnie nie można by było odczytać co w nim jest zapisane. tak by był zużyty).

Nie wszystko jest co zapisane, bo „wyszło”. Po pertraktacjach i negocjacjach z kelnerką udało się wynegocjować „golonki” o kształtach i wadze proporcjonalnej do jej drobnych kształtów. Nic to. Doniesiono golonkę. Dyskutowano jeszcze na temat wagi i czy ma być z chlebem, czy bez. W dyskusji poruszyliśmy problem chrzanu, ale został rozmyty i zastąpiony podwójną musztardą. Całe szczęście, że nie zdecydowaliśmy się na chleb, bo oprócz kości zostawiliśmy jeszcze co najmniej połowę porcji i błogosławiliśmy, że nie obsługiwała nas sama szefowa, bowiem jako kulturalni gentelmani zgodzilibyśmy się na „golonko” proporcjonalne do kształtów szefowej (licząc „na oko” golonka musiałaby mieć około 1 kg a nie 450 g, jaką nam podano). A tak poza tym to była smaczna i dobrze upeklowana. Brawo.

Jest także wódka, w dużym wyborze.

Za przepierzeniem gwarno. Piwo zakanszane, papierosem lub „pięćdziesiątką” z piwem rozwiązuje języki. Konsumpcyjna w porze obiadowej zapelniona. Mają rację dobrodzieniaczy, że przychodzą tu na „wyżerkę”. Dają dobrze i tanio. Znowu przykład: schabowy częstochowski o 40% droższy niż w „Murzynku”.

Na marginesie: Po tym rekonesansie byłem jeszcze kilkakrotnie w „Murzynku”. Mogę poświadczyć że dają dobrą jajecznicę, dobry żurek, świetną cielecinę, wieprzowinę i roladę wołową w bardzo dobrych sosach. Tylko nastrój niełegi. Przydałby się plastik i drobny remont zwłaszcza, że w porównaniu z „Bilard Palace” do którego wchodzimy za kilka minut przenosi nas jakby do innego świata (ceny też).

Lokal dla elity. Zresztą rezerwacja miejsc kwitnie od dawna. Dostojni kelnerzy, urokliwy nastrój i owo stukotanie bil, na stołach bilardowych. Nastrój, nastrój... i dzieciinne drinki, piwo, przekąski, ładnie, kulturalnie, można powiedzieć, że aż za elegancko. Czuje się sztywność... ale po kilku piwach serwowanych poprawnie i tego się nie zauważa.

Na koniec „Snack bar”. Też piwo, za to piękna dziewczyna. Mniej dostojnie i mniej tłoczno niż „Palace”, ale to wina usytuowania i konkurencji. Za to ambicje kulturalne... są obrazy na ścianie ciekawe kompozycyjnie, chociaż może zbyt kolorystyczne (akryl jest techniką z którą trzeba walczyć aby uzyskać barwy łagodne).

Tak dotarliśmy do ostatniej „knapjy”. (Przepraszam restauratorów, zresztą potoczność „knapja” jest przyjęta i nieraz nie ma swego negatywnego podtekstu. Ci, którzy mogą się poczuć obrażeni napewno na godność restauratora nie zasługują).

Na koniec ciekawostka kulinarna i zarazem zagadka. Spotkałem w karcie „kielebasę nago”. Chciałem spróbować, ale niestety podobnież w wyniku protestu jednej z partii politycznej wstrzymano dostawę w dniu, w którym byłem w Dobrodzieniu surowca do jej przyrządzania, ponieważ obraża to pewne wartości, które choćby większość społeczeństwa.

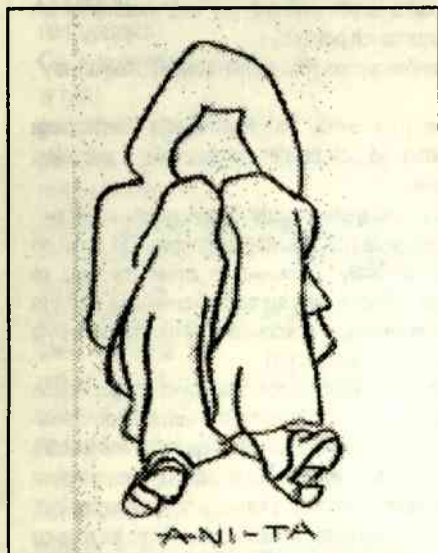
Dla tego kto zgadnie, gdzie można zjeść ten przysmak osobiście funduję nagrodę w postaci „kielebasy nago”!

Rozwiązania proszę nadesłać do redakcji na kartach pocztowych do 20.09.br.

Od niedawna bywalec dobrodzińskich „knapj”



CZYM DLA MNIE JEST SZTUKA ?



Sztuka jest zjawiskiem istniejącym nieprzerwanie od wielu tysięcy lat. Kiedy ludzka stopa stanęła na Ziemi tam również swoje pierwsze kroki postawiła sztuka. Człowiek i sztuka to dwie rzeczy, które nie mogą istnieć samodzielnie. Gdyby na Ziemi nie było sztuki, to tak samo jakby nie

było drzew. Drzewa pełnią ogromną funkcję w życiu człowieka, gdyż dają nam tlen, a sztuka pozwala odczuwać piękno. Odczuwanie piękna za pomocą barw, plam, kresów czy przedmiotów. Sztuka to jasny płomień, który rozświetla nasze szare życie, w którym trudno napotkać piękno. Dla mnie jest odbieraniem pewnych wrażeń. W swojej twórczości plastycznej potrafię zamieścić swoje pomysły, plany i umiejętności, oraz chęć tworzenia sztuki. Jest dla mnie pewnego rodzaju wyżyciem się za pomocą różnych środków. Jak wszystkie dziedziny ciągle ulega polepszeniu i unowocześnieniu. Sztuka jest dziełem naszych rąk. Sztuka była, jest i będzie dzięki człowiekowi.

Kornelia Kiwic – 8b

Szk. Podst. D-ń

*„Sztuka jest jako drzewo słodkim okryte owocem,
Pod którym stoją tłumy, a tylko z nich najrzęczniejsi
Wejść na to drzewo potrafią.”*

K. P. Tetmajer

Sztuka nie jest jednakowo przez wszystkich rozumiana i przyjmowana. Dla mnie jest ona oderwaniem od rzeczywistości. Pozwala mi wyrazić swe uczucia, myśli i pragnienia za pomocą farb i pędzla lub innej techniki. Sztuka ukazuje mi całe piękno, pomaga zrozumieć problemy życia codziennego, uczy mnie patrzeć na świat inaczej. Sztuka pochłania mnie do głębi, stwarza w moim umyśle nowe poglądy, nowe idee, zmusza do rozmyślenia, do snucia własnych refleksji. Myślę, że nawet w pewnym stopniu kształtuje osobowość.

Sztuka jest „promieniem słonecznym”, który swoim blaskiem oświeca nasze umysły. Ludzie, którzy kochają sztukę, są inni od pozostałych. Traktują życie z wielkim artyzmem, bo ono całe jest sztuką.

„Sztuka dla mnie jest wolą, która wywołuje z nicości nowe światy, nowych ludzi...”

Przybyszewski

AEROBIK DLA PAŃ
środa 19.30
piątek 19.30
Szkola Podst. nr 2

Joanna Jaromin
kl. VIII „a”
Szk. Podst. w D - niu

P.P.H.U. „WZOREK”

Ligota Dobr. 24

oferuje:

- kształtki chodnikowe w różnych kolorach
- pustaki
- bloczki betonowe
- kręgi i rury
- płyty WPS
- i inne materiały budowlane oraz stal zbrojeniową
- kształtowniki
- blachy

„WAKACYJNA LIGA PIŁKARSKA”

Wakacyjna Liga Piłkarska osiągnęła półmetek, do końca rozgrywek pozostały już tylko dwie kolejki. Na podstawie obserwacji dotychczas rozegranych spotkań można wysnuć wiele wniosków podsumowujących tegoroczne rozgrywki, w których startowała rekordowa ilość drużyn. Po raz pierwszy w wakacyjnych rozgrywkach piłkarze dobrodzieńscy rywalizowali z drużyną z Lublińca opartą na trampkarzach i juniorach Sparty Lubliniec; ich udział w dobrodzieńskiej lidze piłkarskich 6 - tek to duża satysfakcja dla organizatorów i trudny przeciwnik dla drużyn z terenu miasta i gminy.

Niewtajemniczonym wyjaśniam, że „Wakacyjna Liga Piłkarskich 6 - tek” jest propozycją MGOK dla pozostałych w mieście młodszych i starszych zwolenników czynnego spędzania czasu na wolnym powietrzu. Tegoroczne rozgrywki to:

– zgłoszonych 10 drużyn, które od 8.07. do 31.08. we wszystkie wtorki, czwartki i soboty rozegrają 45 meczów.

– zgłoszonych 146 zawodników w wieku od 12 do 51 lat, którym daliśmy możliwość systematycznego uprawiania ulubionej i najpopularniejszej dyscypliny sportu.

Dla jednych był to sposób na spędzenie wolnego czasu i zdobycie kondycji, dla innych skuteczne przygotowanie się do rozgrywek piłkarskich (naukowo ten sposób przygotowania zawodników do rozgrywek nazywa się metodą startową).

Specyfiką tego turnieju była również spora ilość widzów na trybunach żywo i dowcipnie reagujących na boiskowe wydarzenia. Wesoły, pozbawiony szowinizmu nastrój na widowni stanowił sympatyczną oprawę imprezy, tym bardziej, że sporą część publiczności stanowiły ładne dziewczyny i żony zawodników. Wesoło było na widowni, natomiast na boisku nie było żartów, grano na serio do ostatniej minuty. W naszych rozgrywkach nie było „układowych” meczów, dla wszystkich drużyn ważny był każdy punkt i to odróżniało dobrodzieńską ligę od PZPN - owskich (szczególnie tych najwyższych) lig i za to zawodnikom już teraz dziękuję.

Końcowe wyniki, sylwetki laureatów nagród oraz inne ciekawostki z rozgrywek zamieścimy w następnym numerze.

Stanisław Zbigniew Górski



NOTATKI Z DOMU KULTURY

Ilawa szczęśliwa?

W dniach 25 - 27 czerwca w Ilawie w woj. olsztyńskim odbyły się Mistrzostwa Polski Modeli Pływających, uczestniczący w tych zawodach instruktor naszej modelarni Pan Rudolf Rzepczyk zdobył I miejsce w klasie E - 7. Na Jezioraku zaprezentował model jednostki remontowo - ratowniczej. Zdalnie sterowany model wykonuje 34 czynności. Gratulujemy sukcesu!

Ponieważ przed laty, również w Ilawie podczas Ogólnopolskiego Przeglądu Zespołów Teatralnych i Kabaretowych działający przy MGOK Teatr Poezji AKWAMARYN zdobył I nagrodę, nasuwa się pytanie - czy jeżeli po sukces to tylko do Ilawy?

Wyróżnienie

Zespół Pieśni Regionalnej działający w MGOK Dobrodzień otrzymał zaproszenie do udziału w koncercie dożynkowym podczas Ogólnopolskich Dożynek Jasnogórskich, które odbyły się w Częstochowie w dniach 4 - 5 września br.

Klub Sportowy Dobrodzień ma w końcu Prezesa Zarządu. Tę zaszczytną i niekiedy trudną funkcję zgodził się pełnić Burmistrz Miasta i Gminy Pan Zygfryd Seget. Wobec takiego faktu trudno nie liczyć na sukcesy dobrodzieńskich sportowców.

5 września na stadionie Miejskim w Dobrodzieniu odbył się mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Telekomunikacji Polskiej SA a wspólną reprezentacją Rady Miasta i Gminy Dobrodzień i Rady Gminy Pawonków. Imprezie towarzyszyły występy artystyczne.

Pożegnanie Lata!

Dnia 12 września na Kąpielisku Miejskim w Dobrodzieniu odbyły się Międzywojewódzkie Zawody Modeli Pływających. Poza konkursem wystąpił aktualny Mistrz Polski w klasie E - 7 Pan Rudolf Rzepczyk, który zademonstrował możliwości mistrzowskiego modelu.

Dni Dobrodzienia!

Tegoroczne Dni Dobrodzienia odbędą się w dniach 24 - 26 września.

Szczegółowy program na stronie 7.

21 października aktorzy scen warszawskich Barbara Kobrańska i Henryk Machalica wystąpią w Dobrodzieniu ze spektaklem pt. „Spór o prawdę istnienia” opartym na listach Edith Stein do Romana Ingardena. Wstęp na przedstawienie będzie bezpłatny.

Stanisław Z. Górski

Miejsko - Gminny Ośrodek Kultury w Dobrodzieniu przyjmuje zapisy na:

- Kurs języka niemieckiego dla początkujących i zaawansowanych - opłata miesięczna zł. 100.000,-

- 50 godzinny kurs dziewiarstwa ręcznego (druty) i haftu. Opłata za kurs zł. 120.000,-

Repertuar Kina „Rodło” na miesiąc wrzesień 1993r.

5 - 6 „Stój, bo mamuśka strzela” - kom. prod. USA w roli gł. Sylvester Stallone;

12 - 13 „Za horyzontem” - melodramat prod. USA w roli gł. Tom Cruise;

19 - 20 „Trujący bluszcz” - psychologiczny thriller. Osamotniona w domu i wśród rówieśników nastolatka zaprzyjaźnia się z przypadkowo spotkaną dziewczyną. Przyjaźń ta dramatycznie zaciąży na losach czworga ludzi - prod. USA;

26 - 27 „Snajper” - film z pogranicza thrillera, dramatu psychologicznego i kina akcji. Główny problem to zabijanie. Autorzy pragną znaleźć odpowiedź na pytanie, jakie uczucia towarzyszą człowiekowi celującemu z ukrycia do drugiego człowieka, jaki wpływ na psychikę mężczyzny ma wykonywanie zawodu snajpera, czyli zawodowego strzelca wyborowego. W roli gł. Tom Berenger prod. USA.

Spotkanie z poezją

1 lipca tego roku w sali kameralnej MGOK mieliśmy możliwość uczestniczyć w „Spotkaniu z poezją” zorganizowanym przez redakcję „Echa Dobrodzienia” i MGOK. W czasie spotkania wręczono nagrody laureatom konkursu literackiego, którzy zaprezentowali nam swoje wiersze. Przypomnijmy, byli to: Małgorzata Czelnik, Leszek Karpe (nie dotarł na spotkanie - nagroda do odebrania w redakcji) i Ewa Piasecka.

Następnie słuchaliśmy poezji naszego redakcyjnego kolegi, członka ZLP, autora ośmiu zbiorów wierszy, Władysława E. Piekarskiego z Częstochowy.

Przed i po spotkaniu można było obejrzeć wystawę malarstwa artysty plastyka z Wrocławia, Jerzego Kozierasa oraz dokonać zakupu na kiermaszu książki oficyny „Galeria”.

Spotkanie prowadziła nasza koleżanka redakcyjna Krystyna Kuszlewska.



28 i 29 września w Dobrodzieniu gościć będzie zespół Teatru MIMIKRI z Budingenu. Goście z Niemiec wystawią dwa spektakle - 28.09. br. program dla dorosłych mieszkańców Dobrodzienia, a 29 września odbędzie się przedstawienie dla dzieci.

- 18 godzinny kurs tańca towarzyskiego I i II stopnia opłata za kurs 110.000,-

- Indywidualną naukę gry na instrumentach muzycznych (akordeon, pianino, instrumenty dęte, gitara) opłata miesięczna zł. 210.000,-

- zajęcia baletowo - rytmiczne - opłata miesięczna zł. 50.000,-

- do sekcji modelarskiej (modelarstwo wodne i samochodowe) - bezpłatnie

Zajęcia trwają od września 1993 r. do czerwca 1994 r.

Bizuteria

Już Ludwik Jerzy Kern opisywał miłość dam do cacek, głównie pierścieni o dużej ilości gram. Boć domeną pań małych i dużych są różne błyskotki, pociągają je, kuszą i świecą jak nocą oczy kotki.

I choćbyś człowieku się wysilał jak aligator, przeżył się, na głowie stawał, budził podziw jak gladiator, nie, nie umiesz jej niczym, nic tego nie zmieni – ona prócz klipsów i broszek chce garści pierścieni.

Nawet gdy Gustlik Honoracie założył „uszczelkę”, w oczach Honorki widać było radości iskierkę, bo tak się cieszyła ta panienska z lat wojny jakby dostała podarek jak najbardziej hojny.

Więc panowie! Nie tylko kwiatek się liczy, nie tym dogodzicie swej ulubienicy, najlepiej wykonać udany skok na jubilera. Niech się wreszcie nacieszy, ta jasna cholera!

Ewa Piasecka

Fraszki

Zbigniew Wadyk

Ściśle zarezerwowane
Rezerwują sobie biurowe
bogi:
decyzję, sankcje,
sekretarek nogi

O powściągliwej
Nie zmysły ją porwą
Lecz fiat i volvo

Kosmetyczne zabiegi
pań
Dopasowanie twarzy
do własnych kalendarzy

In vino veritas?
Prawda w winie,
Czy w upojnej
dziewczynie?

Parytet rozkoszy
Nieraz płaci się słono
Za słodkie łono

Marzy się...
Marzy się niejednej kwoce
Z orłami spędzać noce

Kobieta czterdziesto-
letnia
Choć w smugę wchodzi
cienia
Wciąż jednak opromienia

Natura kobiety
U kobiety wszystko wspak:
Gdy wszystko „nie”
To wszystko „tak”

Naga prawda
Prawdy się nagiej nie
lękam,
Którą twoja zaściana
sukienka

Etap
Etap małżeńskiej drogi
Rogi

Rozchmurz się!

Dwie koleżanki rozmawiają o małżeństwie: kupił sobie zasłony...

– Ja wyjdę za mąż z miłości. A ty?
– Jak nie znajdę nic lepszego to też.

Na prywatce chłopak mówi do dziewczyny:

– Jesteś pierwszą, w której się zakochałem.

– Co za pech! Znowu początkujący.

W Zapaskudziach nikt już nie ogląda telewizji satelitarnej – sołtys

Dyrektor wchodzi rano do sekretariatu i pyta:

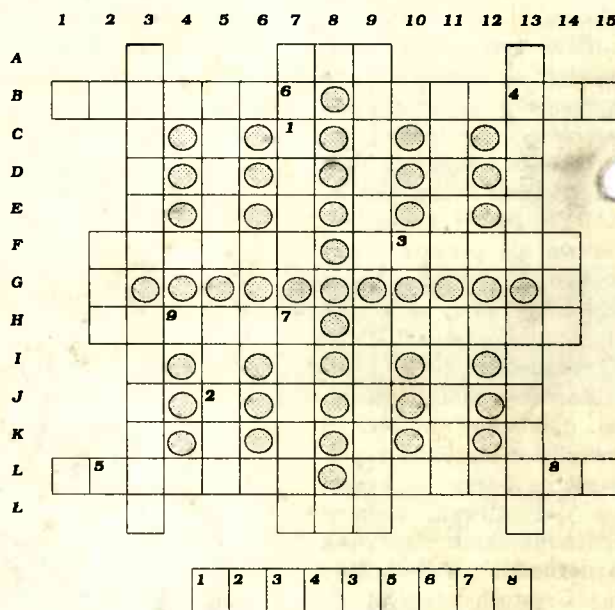
– Jaki to dzisiaj dzień mamy panno Kasiu?

– Niepłodny panie dyrektorze, niepłodny...

Do lekarza przychodzi baba w ciąży. Lekarz patrzy wyczekująco, a baba mówi.

– A, tak sobie zaszłam...

KRZYŻÓWKA



Poziomo: A7 – narząd wzroku; B1 – muzyczna atrakcja Dni Dobrodzienia; B9 – mędrzec-sędzia; F2 – pokrętko; F9 – rozmowa; H2 – pod szyją Adama; H9 – delikatna tkanina; L1 – inaczej „zgadywanka”; L9 – przyjaciel Petofiego (aktor);
Pionowo: 2F – uczesanie(fryzura); 3A – statek Noego; 3H – Hejerdalla; 3L – naprzód; 5B – starożytny statek; 5H – pierwiastek chem.; 7A – mniej niż wieś; 7H – syn Zeusa; 9A – kilof górnik; 9H – Florian; 11B – pisarz hiszpański; 12H – gra na „deskach”; 13A – zdobywca Syrii (VI-VII w.); 13H – najlepszy w „Murzynku”; 13L – spółka akcyjna; 14F – ciało lotne

Rozwiązania na kartach pocztowych należy nadesłać do 30 września na adres redakcji. Wśród nadesłanych rozwiązań zostaną rozlosowane nagrody książkowe.

Bohaterem krzyżówki z ubiegłego numeru była „Rada Miasta”
Nagrody książkowe wylosowali: 1. Justyna Dada – Bzinica Stara, 2. Damian Haberla – Dobrodzień, 3. Iwona Szafarczyk – Bzinica Nowa. Nagrody są do odebrania w redakcji.

Redakcja przyjmuje ogłoszenia drobne (do 10 słów) w cenie 10.000 zł / ogłoszenie 6x6cm – 300.000zł, 9x6cm – 500.000zł, 6x18cm – 700.000zł, szpalta; 9x27cm – 900.000zł, cała strona – 1.500.000zł

Redaguje kolegium w składzie: Janusz Orlikowski (przewodniczący), Barbara Orlikowska (sekretarz), członkowie: Stanisław Górski, Bernard Gaida, Lidia Kontny, Krystyna Kuszelewska, Paweł Mrozek i Władysław E. Piekarski (red. techniczny).
Adres redakcji: Urząd Miasta i Gminy, 42-780 Dobrodzień, pl. Wolności 1

Wydawca: Oficyna „GALERIA” na zlec. Urzędu Miasta i Gminy w Dobrodzieńcu.

Redakcja zastrzega sobie prawo adjustacji tekstów, skrótów, wprowadzania tytułów i śródtytułów. Materiały niezamówione są drukowane bez honorariów i nie podlegają zwrotowi.

14

Echo
DOBRODZIEŃ

